

Wychodzi **codziennie** o godz. 11 rano,
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart.
złr. 2 c. 25, miesięcznie 80 c.

Pocztą w Austrii rocznie złr. 12,
kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15,
w Niemczech rocz. 24 mr., kwart. 6 mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą
po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. 10 od
wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia
przyjmuje Administracja „Kroniki”
przy ul. Sławkowskiej Nr. 262.

Dziś Józefa z Kopert.
Jutro Januariusza

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem
świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 5. m. 43.
Zachód o godzinie 6 m. 7.

— Jutro Niedziela 18 po Świątkach. Ewangelja u
św. Mateusza w rozdz. 9. „O uzdrowieniu paralytyka.

Kraków 18 Września.

— Wczorajszy numer *Kroniki* skonfiskowany został
z polecenia c. k. Prokuratorji Państwa, — dotąd nie
wiemy jeszcze z jakiego powodu — i dlatego też nie mo-
gliśmy wydać powtórnego nakładu.

✧ Słyszeliśmy wczoraj przypadkowo, jak jakaś
uboga niewiasta żaliła się, że pan dyrektor gimnazjum
żeńskiego na Podwaju, polecił uczniom kupowanie zeszytów
w pewnym sklepie, nauczycielki zaś nie chcą
tychże zeszytów uznawać za dobre i uczniom, które
już kupiły polecane przez dyrektora zeszyty, każą kupo-
wać inne. Zdaje się, że podobne pedantyczne wymagania,
narażające na niepotrzebne wydatki rodziców biedniejszych
uczennic, nie powinny mieć miejsca. Zapewniano nas tak-
że, że w bibliotece tegoż gimnazjum, pomimo rozpo-
czętego już roku szkolnego, spoczywają na półkach książki,
które miały być rozdane najuboższym uczniom zakła-
du. Radziłyśmy wiedzieć, o ile pogłoska ta jest uza-
sadnioną.

∞ Z przyjemnością tu zapisujemy, że w skutek
wzmianki naszej o potrzebie urządzenia nowych skrzynek
pocztowych, umieszczone już zostały z polecenia p. Nad-
zarządcy urzędu pocztowego w Krakowie, dwie takie skrzy-
nki do listów: przy hotelu Krakowskim i wśrodku ul. Zwie-
rzyńskiej. Kolej teraz na ulicę Długą.

STRACHY.

(ZDARZENIE NAJPRAWDZIWSZE.)

W roku tysięcznym ósmsetnym siedemdziesiątym
piątym pisać o strachach, to wygląda trochę na błagę
lub anachronizm okropny — nie prawda? A jednak prze-
konają się czytelnicy w ciągu tego opowiadania, że strachy
rzeczywiście istnieją i do tego istnieją w Krakowie i nie-
pokoją nocami poczciwych obywateli. Nie jest to żadna
figura retoryczna, żadna allegorja, — pod strachami nie
rozumiem tu wcale Moška lub Ieka, przed którym chowa
się i ucieka pan X. Y. lub Z. po upłynionym terminie
płacenia weksłu, ani małżonka co nie w porę zjawia się
na miejscu schadzki swęj żony z panem N. N., ani p. pro-
kuratora, który jest także rodzajem straszidła dla nas
słabego serca dziennikarzy, ani profesora spotykającego
ucznia gdzieś na zaułku zaprawiającego się w palenie
papierosów bez nieprzyjemnych skutków. — chcę tu mó-

◇ Wczoraj pomiędzy godziną 11 a 12 przed po-
łudniem, w pokoju obok magazynu p. Höfelmajera, przy
ulicy Sławkowskiej, zatliły się przypadkowym sposobem
pakule na podłodze, przy gaszeniu których poparzył się
nieznacnie p. Wisłocki, b. artysta teatru krakowskiego.
Przybyła w tój chwili straż ogniowa zastała już ogień
słumiony.

∞ W Rynku głównym zaczynają ustawiać budy do
jarmarku Śto-Michalskiego.

○ Przpominamy, że dziś w teatrze, przedsta-
wienie magiczne p. Siedleckiego, pod postacią fałszywego
dra Epsteina.

□ Czy *Towarzystwo Łyżwiarzy* pomyślało o zape-
wnieniu dla swoich Członków odpowiedniego stawu na
nadchodzącą zimą? — dowiadujemy się bowiem, że stawy
na ulicy Łobzowskiej (z których jeden już jest zasypany)
przeznaczone zostały wraz z całą realnością pod budowę
klasztoru PP. Karmelitanek bosych, a w obec słabej
nadziei uzyskania na ten cel stawu Zwierzynieckiego,
należałoby wcześniej zapobiedz, aby Łyżwiarze krakowscy
zamiast „osiąść na lodzie“ nie osiedli na bruku.

× Nie zawadziłoby wcale aby posługaczki na dworcu
kolei wstawały nieco raniej i nie czekały z zamiataniem
sali gościnnej aż do chwili w której zbierają się podróżni
na pociąg galicyjski.

∞ W Tarnowie rozpocznie się w poniedziałek i
trwać ma przez 10 dni ostateczna rozprawa w głośnym swo-
jego czasu procesie Onufrego Kotlarskiego i Romana Ma-

wie o strachach istotnych a niewidzialnych, które według
wszelkich przepisów zjawiają się między godziną dwuna-
stą a pierwszą z północy, różne wyprawiając psoty.

Ze takie strachy istnieją, świadczą się panem Mi-
chałem Trombackim i Rafałem Biboszewskim (pseudo-
nymy), którzy mieli sposobność dokumentnego przekona-
nia się o tem na dniu 16 Października roku 18.. a to
w ten sposób:

Panu Michałowi spieszo było do domu i z bólem
serca wstał, by się na kilka godzin rozstać z kuflem,
z którym go nierozzerwana łączyła przyjaźń oddawna;
gdy towarzysze knajpowi spostrzegli to wiadomone
usiłowanie poczęli go zatrzymywać i namawiać do wypi-
cia jeszcze parę kufelków tego nieocenionego nektaru,
który w handlu znanym jest pod nazwą szwechackiego
piwa. Pan Michał przepadał za szwechaterem, pokusa
była ogromna — ale się bronił jak mógł.

— Nie mogę — protestował — jak was kocham
nie mogę — na uczciwość nie mogę.

— Ale czemu? czemu? — pytali towarzysze, a
w pytaniu była prośba.

chnickiego, posądzonych o przemieszczenie w kasie szpitalnej tarnowskiej sumy, przenoszącej 10,000 złr. Obroncą Kotlarskiego jest znany u nas z kilku głośniejszych rozpraw Dr. Józef Rettinger, który tam w tym celu umyślnie wezwany został, obroną zaś Machnickiego przyjął Dr. Ringelheim, adwokat tarnowski.

V Pomnik dla Joachima Lelewela i Aleksan. hr. Przeddzieckiego wznosi p. Albin hr. Belina-Węsierski na wyspie Ostrów jeziora Lednicy, przez wdzięczność za pomoc jakiej mu ci badacze udzielali w poszukiwaniach cennych dla nas pamiątek na tej wyspie. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się 27 bm.

Korespondencje.

Przemysł 16 września.

Okropne rzeczy dzieją się w Galicji, oszukiwanie i wywłaszczenia włościan w przerażający sposób. Oto jeden świeży przykład z mnóstwa innych, które ustawicznie są u nas na porządku dziennym. We wsi K. jest dwóch braci włościan, Jan i Piotr Bodnary. Byli z sobą w procesie o spadek po ojcu. Kwota sporna wynosiła 50 guld. i krowę. Piotr w krótkiej drodze, bo sposobem gwałtu krowę Janowi odebrał, z kwotą pieniężną nie można było tak postąpić. Wydał więc Janowi pozew, ale że koniec sporu zbyt długo się przeciągał, więc sprzedał ten proces Abrahamowi Nennelowi. Cóż ten robi? Podstępnie godzi się niby z Jauem i robi z nim akt notarialny (sic) tej treści, że Jan Bodnar pożyczył od Abrahama Nennella 60 guld. i obowiązuje się te pieniądze wraz z procentem półtora centa na tydzień, w oznaczonym terminie zapłacić. Na tym notarialnym akcie, który czytałem, nietylko Bodnar ale i jego żona podpisali. Zamieniwszy tym podstępny sposób niepewny wyrok procesu na skrypt dłużny u notariusza działy, Nennel wycząkał terminu zapłaty. Gdy ten termin mijał a Bodnar niezapłacił, Nennel wydał mu pozew na podstawie zmyślnego skryptu dłużnego i doprowadził aż do licytacji gruntu i chałupy Bodnara, oszacowanych na 220 gulden. Trzy termina licytacji ubiegły tej zimy bez skutku, gdyż

żaden nie stanął licytant. Nennel podał więc do sądu o ulżenie warunków licytacji. mianowicie aby nie od 220 guld. zaczęła się licytacja. Sąd na to zezwolił i znów 3 termina licytacyjne naznaczone (7 lipiec, 8 sierpień i 9 wrzesień). I istotnie na terminie 9 września sprzedano gospodarstwo Bodnara za 115 guld. Ze tę cenę osiągnięto trzeba przypisać urzędnikom sądowym, którzy widząc, że żydzi chcą grunt za 30 guld. nabyć, przywołali licytanta chrześcijana i ten dał powyższą kwotę. Niezdarność naszego ludu sięga tak daleko, iż Bodnar na żadnym terminie licytacyjnym nie jawił się, i dopiero po 9 września dowiedział się, iż jest wywłaszczony.

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

❖ Targi krakowskie coraz gorszej nabierają renomy; skutkiem wykupywania ważniejszych produktów przez pokątnych spekulantów miejskich, głównie pachciarzy i szynkarzy, na wywóz zagranicę — jaj i masła dokupić się dziś nie można. Kapusta w tym roku nie dopisała wcale, kartofli za to dowieziono wczoraj ogromną ilość w cenie po złr. 2 c. 50 za korzec, biedniejsza zaś klasa, mogąca się zaopatrzyć tylko u przekupek, płaci w stosunku po 5 złr. za korzec. Kalafiory niezwykle drogie — grzybów pod dostatkiem — ale rydzów nie ma dotąd wcale — a wieśniaczki na wczorajszym targu zapewniały nas, że „tak zawsze bywa kiedy się śliwki obródzą“. Nie wiemy jaki stosunek zachodzić może pomiędzy rydzami i śliwkami — to pewna tylko, że tak obfitego dowozu śliwek jak obecnie nie pamiętamy jeszcze w Krakowie.

Nekrologja.

† W dniu 13 Września r. b. przeniosła się do wieczności *Marynia Zawańska*, w 10tęj wiosnie życia. Przez krótki przeciąg swego istnienia, była pociechą i nadzieją matki. Śmierć nieubłagana przerwała pasmo dni jej żywota w pełnym rozkwicie. Dusza jej zwiększyła chóry

— Nie mogę dla kilku przyczyn. Najprzód dlatego, że dałem żonie słowo, że już nigdy piwa pić nie będę, a powtóre, że już dziś wypilem osiem...

— No, to jeszcze dwa i będzie dziesięć — decymentalny rachunek to najlepszy, no, no, siadaj.

— Nie mogę, nie mogę — bronił się pan Michał, już jest późno — o! jedenasta dochodzi, a u mnie trzeba wam wiedzieć — jakby tu powiedzieć...

Poskrobał się zakłopotany Michał i nie mógł wybrnąć ze słowami.

— No, może stróż śpioch i każe długo czekać pod bramą — odpowiedział sąsiad.

— Gorzej jeszcze. Oto widzicie — u mnie straszny po nocy.

Głośny, homeryczny śmiech buchnął ze wszystkich piersi, i tak trząśł spaśniami żywotami mieszczańskimi, że aż szwechater bełkotać zaczął w ich głębokościach i zdawał także śmiać się z naiwności pana Michała. Ale ten, niewzruszony jak skała wśród wzburzonych bałwanów, stał patrząc niezmiśnianym wzrokiem na te bałwany

i czekał dopóki nie naśmiali się tak, że aż osłabli z tego śmiechu i przycichli, wtedy odezwał się:

— Śmiejecie się, śmiejecie, a ja wam mówię, że u mnie w domu straszny i basta. Dlatego nie chcę się narażać i wracam do domu.

— Ależ nie bądźże dzieckiem — odezwał się pan Rafał, zatrzymując go za rękę. — Jeżeli tylko takie głupstwo przeschadza ci zostać, to ofiaruję się odprowadzić cię do domu, będę miał sposobność poznać się bliżej z tym twoim strachem.

— Odprowadzisz?

— Jakem Rafał.

— Na samą górę -- do drzwi?

— Choćby do łóżka.

— No to zostaję.

Położył kapeluszy i łaskę, a wziął natomiast kufel świeżo nafadowany spienionym szwechaterem. Przy kufelku pogawędka — a że strachy były pod ręką, więc o strachach.

(Dok. nast.)

aniołów, a na ziemi pozostawiła żal tych wszystkich, którzy ją znali jako dziecko pełne inteligencji i przywiązania do matki i rodziny. Cześć jej pamięci. (87)

Kronika zagraniczna.

⊕ Król szwedzki podczas ostatniej swej podróży po Niemczech, na stacji drogi żelaznej Berlińsko-Hamburskiej w Wittenbergu, padł ofiarą niesłychanego oszustwa. Zjadł był w restauracji tamtejszej wraz z swym orszakiem obiad, za który kazano mu zapłacić bajońskie prawdziwie ceny. Dość przytoczyć, że w przedłożonym królowi Oskarowi przez restauratora rachunku, policzono za same zapalki 100, wyrażnie sto talarów! Z tej jednej pozycji można w przybliżeniu wnosić o wysokości ogólnej sumy rachunku obiadowego. Król szwedzki, niezmiernie rozczarowany na punkcie tyle sławnej *Solidität* niemieckich hotelów i restauracji, bezzwłocznie przesłał monstualny ten rachunek cesarzowi niemieckiemu, poczem panu restauratorowi kolejowemu w Wittenbergu dyrektora kolei natychmiast wypowiedziały miejsce.

◁ Na stacji Leicester w Anglii pociąg osobowy, wiozący prezydenta ministrów Disraeliego zeszęgo piątku wypadł na nieuprzątnioną z toru lokomotywę lecz na szczęście nie wykoleił się skutkiem uderzenia. Minister — powiada sprawozdawca *Timesa* o tym wypadku — ani na chwilę nie stracił zimnej krwi, nie odłożył nawet na bok gazety, którą czytał. — Na drodze żelaznej berlińsko-frankfurckiej przed kilkoniu dniami zapalił się wagon, którym jechał pruski następca tronu z swą małżonką. Ogień szczęśliwie stłumiono.

— W ciągu miesiąca Lipca r. b. rozbiło się i zatopilo na morzach 68 okrętów żaglowych a mianowicie: 34 angielskich, 12 francuzkich, 5 holenderskich, 4 włoskie, 3 niemieckie, 3 amerykańskie, 2 brazylijskie i 5 innych narodowości. Parowców zginęło 7 angielskich i 1 hiszpański, razem 8.

Rozmaitości.

☐ Chuna Seiden, skazany 13 b. m. w Tarnowie na 15 lat więzienia za podpalenie — zapytany czy wyrok przyjmuje, odpowiedział sądowi, „że się do jutra namyśli“ — i nie przyjął istotnie, bo uważając, że wymierzona kara dla niego za długą, uciekł następnego dnia z więzienia.

Szarada.

Kiedy matka swoje dziecko.
Od kolyski, pierwsze trzecie.
By w trzecie czwarte tak ciało
Jak i ducha przystrajają:
Wtedy obraz takich dzieci
Będzie pierwsze, drugi, trzeci.
Wszystka twoja, lub ogólna.
To przyjemność także wspólna.

Znaczenie poprzedniej szarady: *Woba.*

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL KRAKÓWSKI. — Klementyna hr. Orłowska wł. dóbr z Jarmulince, Michał hr. Sołtan z żoną wł. dóbr z Bileza ksiądz Józef Głowaczewski z Lublina, Bolesław Vagolt inżynier z Rytra, Józef Górski wł. dóbr z Wołynia. Fryderyk Enbawen c. k. porucznik, Julia Kuszel z rodziną wł. dóbr z Warszawy, Józef hr. Stadnicki z Kongresówki, Celestyna hr. Skórczewska wł. dóbr z Poznania, X. Stanisław Tarnowski z Kołaczyc, Leon Jasiolowski kupiec z Brodów.

HOTEL VICTORIA. — Książę Edmund Klary wł. dóbr i kąpiel Teplitz, Księżna Felicja Klary wł. dóbr, Księżna Louisa Radziwiłówna wł. dóbr z Teplitz, Julian Toleczko obyw. z Wydemnie, Michał Namski obyw. ze Spyrkowie, Eustachy Zagórski obyw. z Podola, Kamilla hr. Gołuchowska ze Lwowa, Michał hr. Ryszczewski, Luejan Siemieński z Poznania, Jan Gawęł Łuszczewski z Kongresówki, Michał Łukasiewicz z Mińskiej Gubernii, Stanisław Burzyński z Wołynia.

Dawne numera Djabła (N. 1—138)
Dostać można w Redakcji
„KRONIKI“.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadiusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.
Smoczy jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.
Wielki ołtarz w kościele P. Marii (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.
Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.
Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium Jagiellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie od godz. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt).
Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.
Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.
Wystawa niustajająca P. W. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 18 września.	placa	žadują
Ruble ros. papierowe.	152 75	153 25
Talary pruskie.	164 50	165 —
Dukat austr.	5 25	5 32
Napoleon dor.	8 90	8 99
20 mark. niem.	10 95	11 05
Srebro austr. za 100 zlr. . . .	101 50	102 —
Obl. indem. gal. za 100 zlr. . .	87 75	88 50
4% listy zastawne	78 25	78 50
5 „ „	87 40	88 —
6 „ „ zast. b. hipot.	92 50	93 —
4 „ „ w Król. pol. scr. I.	95 85	96 —
4 „ „ „ „ II.	95 95	96 20
4 „ „ „ „	93 75	94 —
5 „ „ likw. w Król. pol.	82 50	83 —
Akcyje kol. Kar. Lud. zlr. 210 . .	222 50	223 —
„ „ lwow.-czes. „ 200	137 25	138 75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	81 50	81 —
„ „ banku hipot. gal.	— 15	— —
„ „ gal. dla han. i prz.	— —	— —
Lombardy	107 —	108 —
Oblig. kolei rumnis. tal 100 . .	— —	— 75
Losy miasta Krakowa	15 —	15 75
„ „ Bukaresztu	9 —	10 —
„ „ tureckie	50 50	50 75
„ „ pożyczki z r. 1860	112 75	113 —
„ „ z r. 1864	134 25	135 —
„ „ węgierskiej	78 —	79 —

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą :		
do Lwowa lokalny o godz. 6 m. 44 rano.		
pośpiesz. o godz. 9 m. 17 wiecz.		
osobowy „ 10 „ 55 rano.		
„ „ 10 „ 10 wiecz.		
do Wiednia pośpiesz. „ 7 „ 40 rano.		
osobowy „ 6 „ 5 „		
„ „ 3 „ 25 popol.		
do Wieliczki osobowy „ 11 „ 49 rano.		
„ mieszany „ 11 „ 45 wiecz.		
do Warszawy posp. „ 8 „ — wiecz.		
osobowy „ 3 „ 25 popol.		
do Wrocławia pośpiesz. „ 6 „ 5 rano.		
osobowy „ 8 „ —		
Przychodzą :		
ze Lwowa pośpiesz. o godz. 7 m. 15 rano.		
osobowy „ 5 „ 21 „		
„ mieszany „ 3 „ 10 popol.		
„ lokalny „ 8 „ 30 wiecz.		
Wiednia pośpiesz. „ 8 „ 50 wiecz.		
osobowy „ 10 „ 5 „		
„ „ 9 „ 50 rano.		
„ mieszany „ 11 „ 18 „		
z Wieliczki osobowy „ 6 „ 9 „		
„ mieszany „ 8 „ — wiecz.		
z Warszawy	6	—

Kasy ogniotrwałe

z najslynniejszej fabryki

F. WERTHEIMA i sp. w Wiedniu

utrzymuje na składzie

M. DWORSKI

w Krakowie. (3-10)

Sklep obszerny

w Rynku, na linii AB. do wynajęcia w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kroniki“ (9-2)

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład ważne dziełko

O Szkołach początkowych.

SAMOUCTWO.

Klasa wstępna.

przez Autora Wielkiej i Małej Polityki
Kraków 1875.

Cena egzemplarza 60 cent.

Potrzebne jest mieszkanie

z 4ch pokoi i kuchni. Wiadomość w Redakcji „Kroniki“. (8-10)

Pokój kawalerski

lub na żądanie dwa pokoje, to jest sypialny i salon z fortepianem, elegancko umeblowane, są do wynajęcia zaraz, przy ulicy Brackiej Nr. 163, piętro II. od frontu. — Wiadomość na miejscu. (3-3)

MIESZKANIE (3-3)

odosobnione, składające się z pięciu pokoi i kuchni, jest do wynajęcia w dziedzincu domu Nr. 92 przy ulicy Batorego, od 1 października b. r. Wiadomość u właściciela na I piętrze.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Reprezentacja w Krakowie

Mały Rynek Nr. 431.

W dziale ubezpieczeń na życie. za opłatą niskiej i stałej premji: a) na wypadek śmierci, b) posagi i c) stypendja dla chłopców. Zaprowadzone **wzajemne spółki na życie**, jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędności.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także: domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki machin, towary na składzie, sprzęty domowe, bydło it. d. od szkód zrzadzonych przez **ogień, piorun, i eksplozję.** b) Ziemiopłody i owoce od szkód zrzadzonych przez **gradobicie,** c) Transporta lądowe i wodne.

Dochodzenie szkód przeprowadza Towarzystwo jak najprędzej, a przypadające wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. Bliższych szczegółów udziela

Dyrekcja we Lwowie.

Reprezentacja w Krakowie.

oraz agenci we wszystkich miastach i miasteczkach.

Tuzin kartek z połyskiem 6 zła.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO

istniejący lat 16 w Krakowie.

zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim czasie bytnością Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Jana Salwatora, poleca:

efektownie i starannie wykonane fotografie z połyskiem, który dodając im pięknego wejrzenia, czyni je zarazem trwalszemi.

Tuzin gabinetowych z połyskiem 12 zła.

FRANCUZ poszukuje umieszczenia przy rodzinie w Krakowie dla nauki języka francuzkiego, rozmowy i wychodzenia z dziećmi na spacer, — przyczém mógłby też udzielać początki rysunków i muzyki. Wiadomość w kantorze zleceń L. Sroczyńskiego, ulica Sławkowska, hotel Saski. (6-2)

Śmierć wszelkim owadom!

Proszki i płyny tępiące niezawodnie pluskwy, karakony, mole i t. p. owady (2-10)

utrzymuje na składzie

M. DWORSKI w Krakowie.